DODATEK ROLNICZY

Rok I. Warszawa, Listopad — Grudzień 1928 r. Nr. 5 — 6

PORADY GOSPODARCZE

NA NOWY ROK.

Przybywający od Bożego Narodzenia Rok Nowy, skłania nas do rozważania na temat poprawy naszej doli, co wynika z tej przyczyny, że szczęścia i pomyśności życzymy nietylko bliźnim, ale i sobie. Raźniej tedy bierzemy się do zabiegów, które do pomyślnego zwrotu naszych gospodarstw mają służyć — a do tych należy w zimowym sezonie, przygotowanie do przyszłych siewów i starania przy inwentarzu.

Tych ostatnich nie będę tu rozważał, gdyż w kalandarzach rolniczych mamy odnośnych wiadomości sporo, natomiast o przygotowaniach do robót siewnych warto nieco pogadać.

Są tu dwie sprawy na czasie, pierwsza to dobór pokarmów, jakich by należało zastosować, by rozwój roślinności poprzeć, a druga to przygotowanie materjału, czyli nasion zdrowych i czystych, bo bez dobrego nasienia niema dobrego plonu.

Sprawa nawozów stała się w ostatnich czasach szczególnie interesującą bo nawet władze rządowe pewien nacisk na rolnika pragnęły wywrzeć, by nawozy sztuczne obficiej były stosowane. Wynika to zapewne z troski o powiększenie dochodów z rolnictwa — troski godnej uznania. Niemniej jednak troska ta winna się budzić przedewszystkiem w nas samych — gdy widzimy w jakim stopniu nawozy powiększają plony i kiedy w *jakich warunkach* powiększenia tego możemy się napewno spodziewać.

Ten drugi wzgląd jest niezmiernie ważny, bo pewność skutku z każdego przedsiębiorstwa, a więc i ze stosowania nawozów sztucznych, może jedynie ku temu przedsięwzięciu skłaniać. Otóż ta pewność skutku na naszych ziemiach nie zawsze jest bezwzględną, bo mamy grunta, gdzie najpierw trzeba usunąć ich wady przyrodzone, a dopiero potem je nawozić. Do takiego nawozu nie nadają się: mokradła, wydmuchy i plantacje perzu, to ostatnie dlatego, że nie roślina zasiana, ale rosnący już perz, będzie z nawozu korzystał, mokre grunta i zbyt suche — z tej prostej przyczyny, że roślina w mokrej ziemi, z powodu braku powietrza dusi się — znowu na suchym piasku nawóz działać nie będzie, z tego powodu, że roślina tylko z roztworów pokarmy wysysa korzeniami, a nie zgryza zębami, bo ich niema.

To też każdemu rolnikowi, któryby chciał z pomocą proszków zastąpić brak wilgoci w gruncie, albo też nadmiar usunąć, trzeba jaknajgruntowniej marzenia te wybić z głowy, jeśli się uprze, to powiedzieć: „Chcesz! dobrze, ale nie narzekaj, gdy nie będziesz miał z czego zakredytowane kapitały w jesieni zapłacić!"

A o tem trzeba przypomnieć, tembardziej, że i na gruntach *niezbyt skrajnych* pod *względem wadliwości*, dużo się ryzykuje jeśli zamiast dren, czy *wapna* na ziemiach mokrych, a stosowanie *łubinów, szlamów* czy *torfów*, na ziemiach suchych zaczyna się od proszków. O tem gdzie można, a nawet trzeba stosować nawozy sztuczne — gdzie można spodziewać się, że z lichwiarskim procentem, wrócą nakład, jaki poniesiemy na ich kupno, pomówimy później.

PASIEKA W LESIE.

Pszczółki nasze, zaopatrzone na zimę, odpoczywają.

Pamiętać należy, że dobra zimowla zależy przedewszystkiem od spokoju w pasiece. W tym celu trzeba wyloty ponakrywać deskami opartemi o ul aby wiatr i promienie słoneczne nie drażniły pszczół. Koło uli chodzić spokojnie, unikać jakiegokolwiek stukania lub dmuchania u wylotu celem sprawdzenia czy pszczoły dobrze zimują.

Wystarczy w tym celu wieczorem, w czasie ciszy, ostrożnie przyłożyć ucho do wylotu, a spokojny, podobny do delikatnego szumu liści osikowych w czasie pogody, szmer, świadczy, że w ulu wszystko w porządku.

W tym czasie już zaczął się sezon eksploatacji lasów, a przeto i tartaki pójdą w ruch. Należy postarać się o krótkie odpadki desek nawet zbrakowanych, t. j. murszywych, byle bez sęków i takowe pilnie gromadzić i ostrożnie suszyć. Jest to pierwszorzędny materjał do wyrobu uli, który można za tanie pieniądze nabyć. Deski świerkowe, jodłowe i boczne sosnowe jako mniej żywiczne najlepiej się do budowy uli nadają.

Co do systemu uli, w jakie przez zimę należy się zaopatrzyć, najlepiej trzymać się naszego ula rodzimego, warszawskiego (Lewickiego) z nadstawką. Dokładny opis tego ula, oraz sposób jego budowy znaleźć można w broszurze napisanej przez ks. Ciborowskiego p. t. „Ul warszawski jego budowa i zaopatrzenie". Cena bardzo przystępna bo zaledwie kilkadziesiąt groszy.

Przy ścinaniu sosen, o ile i stare dziuplawe egzemplarze muszą paść pod siekierą robotników, postarać się zakupić takie barcie, odpowiednio wydrążyć i ul na przyjęcie pszczółek gotowy.

Przy sposobności urządzania kursów dla leśniczych czy gajowych, potrzeba obowiązkowo wprowadzić naukę czy wykłady pszczelnictwa. Pamiętajmy, że *„pszczelnictwo to poezja gospodarstwa leśnego"*.

W czasie długich wieczorów zimowych należy czytać książki pszczelnicze, przypomnieć sobie, że w roku 1926 przez szereg miesięcy były drukowane w „Echach Leśnych" praktyczne wskazówki p. t. „Pasieka w lesie". Rocznik ten trzeba odszukać, lub kupić w Administracji tego pisma i to wszystko co tam napisano dokładnie przestudjować.

W „Echach Leśnych" na r.. 1929 oprócz rad i wskazówek na każdy miesiąc co i jak trzeba w pasiece wykonać, będą drukowane specjalne artykuły o pszczelnictwie leśnem.

W.

WESOŁY KĄCIK.

ROZRZUTNA.

— Antoś, co ty tak ciągle krzyczysz na swoją żonę?

— Jak się nie mam gniewać, kiedy baba rozrzutna, że nie daj Boże. Ledwo rano oczy otworzy, krzyczy: pieniędzy! — w południe: pieniędzy! — wieczorem: pieniędzy!...

— I co ona robi z taką masą pieniędzy?

— Bo ja wiem?... Ja jej nic nie daję.



WARUNKI PRENUMERATY „ECH LEŚNYCH"

	Zwyczajnej zł. gr.	Ulgowej (dla członków Zw. Leśników) zł. gr.
Kwartalnie	2.70	2.20
Półrocznie	5.30	4.20
Rocznie	10.50	8.—
Zagranicą kwartalnie . .	5.—	4.—

Konto czekowe P. K. O. **№ 5755.**

Cena niniejszego numeru w Warszawie i na prowincji 1 zł.

Żądać we wszystkich kioskach miejskich i kolejowych T-wa „Ruch".

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 36—4. TEL. 230-75.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.